

KRONIKA NAUKOWA.

II-gi Zjazd Fizyków Polskich. Wbrew przewidywaniom pesymistów, którzy twierdzili, że okres $1\frac{1}{2}$ roczny to zbyt krótki czas dla zrobienia czegoś w dziedzinie fizyki, a tembardziej w naszych warunkach, drugi Zjazd (I-szy odbył się w Warszawie w czasie Wielkanocy 1923 r.), urządzony w końcu września 1924 r. w Krakowie, został licznie zasilony ciekawymi pracami.

W Zjeździe udział wzięły wszystkie nasze ośrodki naukowe, a więc, prócz Krakowa, Warszawa, Lwów. Poznań i Wilno.

Większość gości zjechała już do Krakowa w piątek 26-go września i witana była na zebraniu towarzyskiem w sali Tow. Technicznego. W sobotę rano o 9-tej odbyło się Walne zebranie Polskiego Tow. Fizycznego, na którym załatwiono sprawy bieżące, a z nich najważniejszą było podniesienie składek członkowskich w celu uzyskania funduszu wydawniczego.

O godzinie 10:30 tegoż dnia nastąpiło otwarcie Zjazdu w dużym audytorjum Zakładu Fizycznego Uniwersytetu. Zjazd otworzył pięknym przemówieniem prof. Wł. Natanson z Krakowa, poczem rektorowie Uniwersytetu i Akademii Górniczej witali zebranych w imieniu swych Uczelni.

Odczytano następnie depeszę powitalną Ministerstwa W. R. i O. P. oraz list p. St. Michalskiego, Kierownika Wydziału Nauki.

Na wniosek Komisji Organizacyjnej na przewodniczącego Zjazdu powołano przez aklamację prof. Stefana Pieńkowskiego z Warszawy, na zastępców: prof. W. Dziewulskiego z Wilna, prof. S. Kalandyka z Poznania i prof. Cz. Reczyńskiego ze Lwowa. Na sekretarza jeneralnego zaproszono p. dr. M. Jeżewskiego z Krakowa, sekretarzami poszczególnych sekcji zostali: p. Z. Kowalczewska, p. C. Pawłowski, p. W. Bernhardt z Warszawy i p. H. Niewodniczański z Wilna.

Następnie prof. J. Weyssenhoff z Wilna wygłosił odczyt p. t. „O teorii względności“. Na tem skończyło się posiedzenie inauguracyjne. Po południu o godz. 4-ej zaczęły pracować sekcje: fizyczna i meteorologiczna. Sekcja pedagogiczna, jakkolwiek programem przewidziana, nie zebrała się, referaty bowiem zostały wycofane. Wobec istniejącego całego szeregu kwestyj tak programowych, jak i z zakresu metodyki nauczania, które narzucają się do omówienia, dziwna trochę jest ta bierność nauczycielstwa, wykładającego fizykę. Odpowiedzialność zresztą za to, że sekcja pedagogiczna nie zebrała się,

ponoszą jednak nie tylko nauczyciele, ale i organizatorzy Zjazdu, którzy, mam wrażenie, sekcje tę potraktowali po macoszemu.

Sekcja fizyczna odbyła 4 posiedzenia z 26 referatami. Jeżeli rozejrzeć się bliżej w treści prac zreferowanych, to uderza przeważająca liczba prac eksperymentalnych. Było ich 21, co stanowi 80% ogółu.

Pozwolę je sobie przytoczyć w porządku, w jakim zostały wygłoszone. A więc: 1) prof. dr. S. Pieńkowski: Świecenie zapóźnione w powietrzu; 2) prof. dr. S. Pieńkowski: Zanikanie świecenia zapóźnionego w parach rtęci; 3) prof. dr. Pieńkowski i A. Jabłoński: Nowa metoda mierzenia absorbcji ciał fluoryzujących; 4) p. S. Szczeniowski: O wydajności we fluorescencji; 5) p. W. Bernhardt: Zanikanie świecenia zapóźnionego w powietrzu; 6) p. W. Majewski: Świecenie par rtęci w wyładowaniu bezelektrodowym; 7) p. H. Niedwiczkański: Absorbca światła w parach rtęci w stanie destylacji; 8) p. A. Sołtan: Widmo pasmowe rtęci; 9) prof. dr. L. Wertenstein: Z badań nad gazami bardzo rozrzedzonymi; 10) p. dr. M. Jeżewski: Wpływ pola magnetycznego na stałe dielektryczne; 11) p. C. Pawłowski: Badania nad stałą dielektryczną mgętnych ośrodków; 12) p. T. Neyder: O stałej dielektrycznej słabych elektrolitów; 13) p. J. Mazur: Rozpylanie katodowe stopów; 14) prof. dr. C. Reczyński: O reakcji chemicznej w łuku elektrycznym; 15) prof. St. Kalandyk: Przewodnictwo par soli w płomieniu chlorowodowym; 16) prof. dr. T. Pęczalski: Cementacja metali solami metalicznymi; 17) prof. dr. T. Malarski: Ze studjów nad hydrosolami; 18) prof. dr. W. Świętosławski i Daniewski: Badania tonometryczne zapomocą nowego ebuljoskopu; 19) prof. dr. Z. Klemensiewicz: Ruchliwość jonów $SbCl$; 20) prof. dr. J. Stock: Nowe doświadczenia z rurą Brauna w dziedzinie drgań elektrycznych; 21) p. Z. Dębińska: Nowoczesne rury röntgenowskie laboratoryjne.

Co do prac teoretycznych to było ich 4, a mianowicie: 1) prof. dr. B. Szyszkowski: Teoria elektrolitycznej dysocjacji soli; 2) prof. C. Białobrzęski: O absorbcji światła; 3) prof. dr. J. Weysenhoff: O wyprowadzeniu wzoru na gęstość energii magnetycznej; 4) prof. dr. J. Weysenhoff: Rozróżnianie wektorów osiowych i biegunowych.

Jeden z referatów poświęcony był historii fizyki w Polsce, a mianowicie prof. Birkenmajer wygłosił referat „O Stanisławie Pułowskim“.

Jeżeli zestawić prace zreferowane według treści, to można by je podzielić na grupy następujące: z optyki 9, o stałej dielektrycznej 3, fizyko-chemiczne 4, z techniki laboratoryjnej 1, historyczny 1, różne 8.

Zestawienie niniejsze daje możność zorientowania się w zainteresowaniach fizyków polskich. Znakomicie przeważa tu optyka. Prace z tej dziedziny stanowią 35% wszystkich referatów. Jeżeli jednak wniknąć bliżej w treść tych prac optycznych, to daje się zauważyć, że wszystkie one dążą do tego samego celu.

Metoda optyczna ma tu służyć do zajrzenia w głąb atomu, ma za cel rzucenie wiązki światła w dziedzinę najnowszych zagadnień związanych z teorią budowy materji. Badania w dziedzinie atomistyki, które w tej chwili wybijają się na plan pierwszy w nauce wszechświatowej i u nas zajmują dużo, a bodaj czy nie najwięcej miejsca, badaniom tym bowiem, choć pośrednio, poświęcono aż 10 prac co stanowi 40% wszystkich referatów.

Aby zobrazować intensywność pracy w różnych naszych ośrodkach naukowych można zestawzić następującą tabelkę:

Warszawa	dała	prac	13
Kraków	dał	„	5
Lwów	„	„	3
Wilno	„	„	3
Poznań	„	„	2
Razem			<u>26</u>

Warszawa widzimy góruje niepodzielnie jak na stolicę przystało: dała ona 50% referatów Zjazdowych.

Co do sekcji meteorologicznej to zajęła ona 1 posiedzenie, na którym wygłoszono następujące referaty: 1) prof. K. Szulc: Organizacja Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 2) p. E. Stenz: O wahaniu przezroczystości atmosfery ziemskiej; 3) p. E. Stenz: O potrzebie założenia w Polsce obserwatorium aerologicznego; 4) p. A. Dobrowolski: O podstawowym zagadnieniu hydrodynamicznem meljoracji górskiej; 5) prof. W. Smosarski: Woda w atmosferze w stanie rozpylonym.

Ostatnie posiedzenie Zjazdu odbyło się w Akademji Górniczej na Podgórzu. Po ostatnim referacie prof. T. Pęczalski z Poznania zgłosił wniosek w sprawie uczestnictwa Polski w wydawnictwie: „Tables internationales des Constantes“ i prof. S. Pieńkowski w sprawie uposażenia mechaników precyzyjnych przy Zakładach Fizycznych.

Następnie zaś prof. S. Pieńkowski zamknął Zjazd przemówieniem, w którym zobrazował całokształt prac Zjazdu i podziękował uczestnikom za liczny współdział i owocną pracę. Podziękowanie prof. S. Pieńkowskiego, skierowane do komitetu organizacyjnego w osobie jego gospodarza prof. J. Stocka, zostało przyjęte gorącymi oklaskami.

Na zakończenie pragnę dodać słów parę o frekwencji posiedzeń. Pomimo, że zapisów przyjęto koło 80, na posiedzeniach bywało koło 100 osób. Tak liczną frekwencję tłumaczy się zainteresowaniem osób postronnych — gości — pracami Zjazdu. Dodatni ten objaw wskazywać by się zdawał na wzrost zainteresowania naukami ścisłymi w naszym społeczeństwie.

Co do terminu przyszłego Zjazdu, postanowiono, nawiązując do dawnych tradycji, odbyć go wraz ze Zjazdem Przyrodników i Lekarzy w roku przyszłym w Warszawie, lub, jeżeli ten do skutku nie dojdzie, skorzystać z zaproszenia Lwowa.

Ogromna intensywność i wydajność pracy, które wykazał Zjazd niniejszy, pomimo ciężkich warunków finansowych, z jakimi walczy nauka polska, daje prawo spodziewać się jeszcze lepszych wyników Zjazdu następnego.

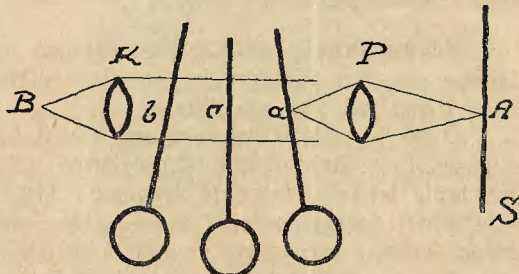
Prywatna energia i inicjatywa, która często obecnie zastępować musi luki naszych budżetów, nie podoła wszystkiemu. Kończąc więc życzeniem, by czynniki miarodajne zechciały zainteresować się wynikami i wydajnością pracy naukowej u nas i umożliwiły pracownikom ich właściwy rozwój.

Z. Kowalczevska.

Demonstracja wahadła Foucault. Von F. Harms w Physik.

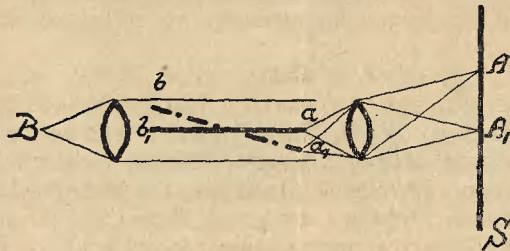
Zeit. z 15 lutego 1924 r. podaje wygodny sposób demonstracji wahadła Foucault. Sposób

ciekawym jest przez to, że już po jednym wahaniciu efekt jest dość widoczny, a po kilku wahaniciach zaobserwowany być może nawet w dużej sali. Uspakaja się wahadło, umocowuje nitką i w tym położeniu projektuje się kawałek nitki, na której wahadło zawieszono, na



Rys. 1.

ekran w kierunku początkowego wahanicia $a \rightarrow b$ na skalę S (rys. 1), przyczem B — to źródło światła, K — kondensator, P — soczewka projektująca punkt a, A — obraz punktu a. Po przepaleniu nitki, przytrzymującej wahadło obraz A będzie niewyraźny, ponieważ wahadło przechodzi przez położenie c, b, i zpowrotem; wyraźnym stanie się znów po dojściu do położenia a, t. j. po jednym okresie wahanicia. Wobec tego, że po pewnym czasie płaszczyzna wahań $a \rightarrow b$, zmieni się na $a_1 \rightarrow b_1$ więc i obraz A znajdzie się w A^1 (rys. 2,



Rys. 2.

przekrój poziomy). Przy odpowiednim doborze długości wahadła, amplitudy wahań i ogniskowej soczewki projektującej już po jednym wahaniciu obraz A przesunie się o 1 cm. Przy tak krótkotrwałym doświadczeniu błędy zawieszenia i wszelkie inne nie grają roli, należy tylko zwrócić uwagę na możliwe zmniejszenie szkodliwych uderzeń przy przepaleniu nitki.

Z. K.